Nr. 244. Dnia 4 sierpnia. Środa. Dnia 23 sierpnia (4 września) 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w po.

Dziś:	Rozalji P.	Wschód słońca o godzinie 5 minut 11.	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 41 w.	Niedziela:	**Narodzenie N. M. P.**
Czwartek:	Wawrzeńca B.	Zachód „ „ 6 „ 47.	Zachód „ „ 11 „ 28 w.	Poniedz:	Gorgonjusza Męcz.
Piątek:	Zacharjasza P.	Długość dnia godzin.... 13 „ 36.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 5.	Wtorek:	Mikołaja Wyzn.
Sobota:	Reginy Panny.	Ubyło „ „ 3 „ 7.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 8 R.	Środa:	Piotra i Emiljana.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9 — Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr 114

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: **Dziś Rościsławy, jutro Wodzisława.**

Wycieczki: Wycieczka pomologiczna członków komisji owocowej Towarzystwa ogrodniczego. (Ogród p. Ulricha w Górkach—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Konkursa: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 43—od 3—5-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Wielki człowiek do małych interesów", jutro „Fernanda"; — Nowy: dziś „Ali-Baba", jutro „Dzwony kornewilskie" (występ gościnny pani Adolfiny Zimajerowej). (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. **(Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)**

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 3015 kop. 7½.** (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż w komisji taryfowej przy ministerjum finansów podniesiona została kwestja zwracania cła od materjału przy wywozie wyrobów bawełnianych. Cytowany powyżej dziennik dowiaduje się, że do komisji zaproszeni będą reprezentanci komitetów giełdowych oraz fabrykanci.

= Dzienniki petersburskie dowiadują się, że do ministerjum finansów wniesiono podanie o zniesienie cła od łańcuchów i kotwic żelaznych, przywożonych z zagranicy.

= Obecnie będące w obiegu papierki rublowe podobno mają być wymienione w ciągu przyszłego miesiąca na banknoty nowego stempla.

= *Statist. wrem.* zamieszcza dane o ruchu ludności w państwie za r. 1884 ty. Z danych tych widzimy, że w 50-iu gubernjach w roku sprawozdawczym urodziło się 4,007,858 dusz, zmarło 2,674,065, zawarto małżeństw 693,304. Przyrost za r. 1884-ty wynosił 1,333,793 dusz. Z liczby urodzonych było chłopców 2,055,527, dziewcząt 1,952,331.

= Do departamentu handlu i rękodzieł wniesiono, pomiędzy innemi, prośby o udzielenie kilkoletnich przywilejów na następujące wynalazki i ulepszenia: na przyrząd probierski do kontrolowania koloru patoki, wyciekającej z centryfug; na ogniotrwały tynk i sposób zastosowania go; na maszynę „przesiewacz" z powierzchniami jedną naprzeciw drugiej; na nowy sposób fabrykacji krzeseł i t. p. mebli; na udoskonalony sposób otrzymania mydła twardego; na uniwersalny płyn do gaszenia ognia; na marszowy tłumok juczny z łóżkiem i na takież łóżko bez tłumoka; na nowy fotel składany; na podkowę końską, zwaną podkową kauczukową Blocka; na udoskonalenia w poduszeczkach stemplowych; na aparata do przewiewania drożdży w browarach; na nowy sposób dystylacji spirytusu i wogóle płynów spirytusowych; na udoskonalenia w podkowach dla koni i innych zwierząt kopytowych; na nowego systemu hak ze sprężyną obracającą się, zwany „hakiem Fauchereau".

= Akcje kolei wiedeńskiej, które początkowo na giełdzie brukselskiej w d. 31-ym z. m. były w małym obrocie po kursie 522, podskoczyły następnie do 525, na skutek zapotrzebowania przez arbitrażerów, wywołanego poprawą kursu tego papieru w Berlinie. Ruch w tych akcjach był dość ożywiony. *Côte libre*, z której wiadomość tę czerpiemy, zaznacza nadto, iż informacje jej nie zgadzają się z rozpuszczanemi w Berlinie pogłoskami o przywróceniu dawnych taryf.

= Sprawdzanie zawartości wagi i wartości towarów na kolejach żelaznych uzupełnione zostało obecnie nowemi przepisami. Brzmią one, jak następuje: 1) Sprawdzanie odbywać się winno na miejscu ekspedjowania towarów, przyczem zatrzymywać go przez czas dłuższy nie wolno. Za przetrzymanie i niedostawienie towaru na termin kolej odpowiada. Sprawdzanie może się również odbywać przy wypakowywaniu lub oddawaniu towaru interesantowi. 2) Sprawdzanie dokonywane być winno przez naczelnika stacji, lub upoważnioną przez niego osobę. Obecność żandarma, dwóch świadków, ekspertów, o ile to jest potrzebnem i obecność osoby mającej prawo rozporządzania towarem jest przy sprawdzaniu konieczną. 4) Sprawdzanie odbywa się na koszt kolei. Przy sprawdzaniu wagi, rozpakowywaniu i zapakowywaniu towaru powinny być zachowywane ostrożności, przyjęte w praktyce handlowej. Przy wykazaniu przez kontrole nieprawidłowej wagi, mianowicie przeładowania wagonu więcej, niż o 5% ponad wagę nośną, niezależnie od opłat, przewidzianych przez ogólną ustawę, nadwaga wyładowuje się na rachunek właściciela ładunku i stosownie do żądania właściciela albo się wysyła na miejsce przeznaczenia, albo też zostaje mu zwróconą. Jezeli kontrola wykazuje towar, którego przewozić nie wolno, do przewożenia którego wymagane są specjalne warunki, lub oddzielny przewóz, to: w pierwszym razie towar zabiera żandarmerja, w drugim kolej żel. rozporządza nim według ustanowionych w tym celu przepisów, w ostatnim zaś wysyła go za oddzielnym frachtem. 4) Z każdego sprawdzania spisuje się protokuł, w którym uszkodzenie wagonu w skutek przeładowania winno być zaznaczone. Protokuł dołącza się do listu frachtowego, kopja zaś jego wydaje właścicielowi towaru, jeżeli ten ostatni tego zażąda.

= Dochodzi nas wiadomość, że istnieje zamiar utworzenia w Warszawie pod względem policyjnym t. z. „kwartałów" czyli podcyrkułów. Według tego projektu, o ileby do skutku został doprowadzony, każdy cyrkuł dzieliłby się na dzielnice pod zarządem urzędników XII-ej klasy z wynagrodzeniem 500 rs. pensji stałej, prócz mieszkania, opału i światła. Pod władzą naczelników podcyrkułów zostawaliby starsi dozorcy policyjni a w kancelarjach pierwszych załatwiałyby się wszelkie czynności administracyjne z wyjątkiem prowadzenia ksiąg ludności i wydawania paszportow. Powyższy projekt o tyle może liczyć na urzeczywistnienie, o ile znajdą się fundusze, gdyż nowy podział miasta wy-

49)

DWA PRĄDY.

POWIEŚĆ NA TLE WSPÓŁCZESNEM.

(Odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego.")

Przez

Anatola Krzyżanowskiego.

(Dalszy ciąg.)

Niespodziane spotkanie Teresy Opolskiej ożywiło nagle nadzieje hrabiego Eustachego. Kruzenberg nie ukrywał zachwytu swego dla pięknej Wenery z Milos, jak ją nazywał żartobliwie. Morski sądził więc, iż podsycając ogień ten, prędzej zamierzonego dopnie celu. Lecz i tu rachuby go zawiodły. Bankier podziwiał uroczą jego pupilkę, tak, jak się podziwia piękny obraz lub rzeźbę; chłodna jej wszakże duma i powaga, wyniosłe i obojętne obejście nie pociągały go wcale. Zbyt zużyty, zbyt wystygły, by idealniejszemu poddać się uczuciu, wolał kobietki żywe, wyzywające, czułe na brzęk jego złota i słówka pochlebne, lubił kokieterję i zalotność, śmiech poufny i dwuznaczne żarciki; przenosił pulchną buzię o figlarnych doleczkach i zadartym nosku, nad klasyczne rysy Galatei, której ożywić nie posiadał mocy. Podziwiał chłód i powagę królewską, ale go ona nie przykuwała, nie znosił bowiem, by obok niego, księcia finansów, ktoś inny jeszcze ośmielał się dzierżyć berło. Czemuż wreszcie miałby tracić czas na rozgrzewanie lodowca, gdy tam w balecie, lub w wytwornych buduarach kółek, dla których złoty cielec bóstwem był nieledwie, na jedno skinienie dziesiątki ramion białych zalotnie wyciągały się ku niemu.

Baron posiadał tę filozofję życia, która na rzeczy nie opłacające się nie kazała zużywać zbyt wiele energji. Znając więc tyle kobiet w swoim guście, po co się miał trudzić dla pozyskania względów tej jednej? Czuł przytem, iż złotem jej nie zaimponuje, frazesem nie olśni, i... dał pokój. Morski zawiódł się przeto w projektach, a zawiódł tem dotkliwiej, iż w zastawione sidła sam wpadł niechcący. Piękne dziewczę olśniło go i przykuwało; chłód jej drażnił, obojętność zdawała się niemem do walki wezwaniem. Obraz uroczej postaci Tereni budził w jego duszy jakieś zagasłe wspomnienia przeszłości, echo marzeń dziecięcych i młodzieńczych porywów. Patrząc na nią, żałował mimowoli zmarnowanego życia, chciałby był karty jego odwrócić i księgę rozpocząć na nowo. Trwało to jednak krótko. W ślad za tym szlachetniejszym porywem przychodziła głucha nienawiść i zawziętość, odczuwana zwykle dla tych, którym wyrządziliśmy krzywdę. Darowujemy winy naszym nieprzyjaciołom, lecz,—jak słusznie zauważył jeden z myślicieli francuskich,—nie przebaczamy tym, względem których sami czujemy grzechy na sumieniu. Upokorzeni niższością swą, doprowadzeni do ostateczności wyrzutami, które, jak niedelikatny towarzysz, zatruwają nam każdą siestę, każdą błogą chwilę *dolce far niente*, nienawidzimy wreszcie istoty, odbierające nam prawo do szacunku we własnych oczach.

Smutne to, ale prawdziwe. Zamiast krzywdy wyrządzone nagrodzić, zwiększamy je jeszcze bezmyślną urazą; a to przekleństwo złego czynu każe nam brnąć w nim coraz dalej. Hrabia Eustachy takich też uczuć doznawał na widok Tereni. Myśl, iż mogła ona z jego winy utracić majątek, stanowisko, wykształcenie, że jednak wbrew zaniedbaniu nieuczciwego opiekuna wyrosła na pierwszorzędną gwiazdę okolicy i dziś wzamian wzgardliwie okazywała mu lekceważenie, myśl ta drażniła go, piękność jej podniecała. Byłby chciał upokorzyć dumę wyniosłą, zmiażdżyć chłodny spokój, z jakim niby z wyżyn olimpijskich spoglądała na niego. Ile razy jednak spojrzał w cudowne jej rysy i oczy gwiaździste, niewinną tchnące prostotą, tyle razy przeżyły Don-Juan brał górę nad próżnym pyszałkiem i hrabia nie wiedział właściwie, czy ją więcej kocha, czy więcej nienawidzi. W chwili gdy zgrzytał ostremi zębami, a podrażnione zielonawe oczy takie rzucały płomienie, jak gdyby ją zmiażdżyć chciały, Morski czuł, że dośćby jej było wyciągnąć pojednawczo rączkę, aby ją z rozkoszą ujął w ramiona i do serca przytulił. Rączka ta jednak nigdy nie wysunęła się ku niemu, czarne źrenice dziewczęcia umiały na wymuskaną postać podtatusiałego eleganta, który z opiekuna zmienił się wobec niej w dandysa, patrzeć jedynie z posągowym chłodem lub drwiącą, nieukrywaną niechęcią. Wyszukane grzeczności, przesadna galanterja, sarkazm nawet, wszystko rozbijało się o tę samą nieubłaganą obojętność.

Hrabia, nie mogąc gniewu swego wywrzeć na niepokonanym, pięknym lodowcu, mścił się wzamian na Jerzym. Lekceważenie jednak, okazywane młodemu Kotwiczowi, wręcz przeciwny wywierało skutek. Na pierwsze słowo gryzącego szyderstwa w czarnych oczach Tereni zapalała się iskra tkliwości lub zapału i oczy te, zwracając się ku Jerzemu serdecznem swem uczuciem, zdawały mu się nagradzać przykrość doznaną.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

maga znacznego zwiększenia etatu, przeznaczonego na utrzymanie policji.

= Do budżetu miejskiego na r. b. wniesioną była pozycja 9,900 rs. na wstępne roboty przy kanalizacji ratusza. Opracowanie projektu oraz kosztorysu powierzono jednemu z biur technicznych, które roboty swoje o tyle już posunęło, że jeszcze w b. m. ma być projekt przedstawiony do zatwierdzenia. Kosztorys urządzeń kanalizacyjnych w ratuszu i wszystkich do niego należących budynkach, jak pomieszczenie dla policji, dla straży ogniowej na areszt i t. p., wynosi w przybliżeniu 20,000 rs., a na poczet tej sumy będzie wstawioną do budżetu miejskiego na rok przyszły druga rata w ilości 9,000 rs.

= Wczoraj na ulicy Daniłowiczowskiej od strony Bielańskiej rozpoczęto roboty wodociągowe. Przejazd przez tę ulicę zostaje wstrzymany.

= Stosownie do § 29 ustawy fabrycznej p. prezydent miasta polecił pp. nadzorcom handlowym zebrać i przedstawić najpóźniej do 13 listopada r. b. statystyczne dane o fabrykach: 1) znajdujących się w ich oddziałach, 2) zamkniętych w ciągu roku ze wskazaniem przyczyn zamknięcia, i 3) sprzedanych w ciągu roku. Uzyskane tą drogą wykazy statystyczne będą przesyłane w oryginale do ministerjum finansów.

= Z powodu prowadzonych robót wodociągowych, ulica Świętojerska od Nowiniarskiej do Freta dla przejazdu została zamkniętą.

= Wczorajsza *Gazeta Handlowa* donosi o niewypłacalności kupców żelaza na Grzybowie A. i F. Długi wzmiankowanych kupców obliczają na przeszło rs. 100,000.

= Inspektor podatkowy V-go okręgu miasta Warszawy, radca stanu Teodor Golowin, z dniem 1-ym września, z powodu wyjazdu na urlop dwumiesięczny, powierzył zastępczo czynności swoje urzędnikowi warszawskiej izby skarbowej p. Andrejewowi. Deputaci 4, 7, 8 i 9 okręgu handlowych i osoby interesowane, winny się zwracać ze sprawami do wspomnianego p. Andrejewa.

= Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że instytut politechniczny w Gracu skończył Włodzimierz ks. Woroniecki, nie zaś Czetwertyński, jak to przez omyłkę korespondenta podano.

= Z literatury.

* W r. b. podjęte zostało nanowo wydawnictwo „Kalendarzyka lekarskiego" pod redakcją dra J. Polaka.

Treść stanowić będą: lista lekarzy w Królestwie, wskazówki djagnotyczne, terapeutyczne, najnowsze postępy terapji i chirurgii, spis leków, ratownictwo, wody mineralne i stacje klimatyczne, sposoby badania powietrza, wody i pokarmów, prawodawstwa dotyczące lekarzy, wiadomości informacyjne i statystyczne oraz notatnik.

Wydawnictwo to wypełni lukę, jaka się czuć dała z powodu zawieszenia wydawnictwa kalendarza w r. z.

= Z teatrzyków.

Teatrzyk Alhambra występuje dzisiaj po raz pierwszy z operetką „Mężateczka" (*La petite mariée*).

Operetka wprowadzona będzie na scenę z nową wystawą.

= *Tir aux pigeons.*

W przyszły piątek odbędzie się o godzinie 1-ej z południa na placu wyścigowym nowy konkurs strzelniczy.

Zarząd Towarzystwa łowieckiego, urządzający ten konkurs, przygotował 600 gołębi, które oczekują celnych strzelców.

= Naprawa figur.

Reparacja figur w ogrodzie Saskim została ukończoną.

Wszystkich figur włącznie z nowemi: Hygeą oraz Velledą znajduje się w ogrodzie 23, z tych w r. z. odrestaurowano 8, w bieżącym 6, pozostaje więc na rok przyszły do odnowienia 9.

Obecnie przedsiębiorca, p. A. Borawski, podmurował, dorobił brakujące części, a wreszcie odmalował figury wyobrażające: Astronomję, Prawdę, Geografję, Samolubstwo, Medycynę, Matematykę, tudzież Hygeę i Velledę.

Kwestja pomalowania tej ostatniej oparła się o budowniczego miejskiego, p. Cichockiego, oraz znanego malarza i estetyka p. W. Gersona.

Wzmiankowani artyści podzielili zdanie p. Borawskiego, który wychodzi z zasady, iż figura wyrobiona z terrakoty nie może być powlekaną barwą od tegoż materjału odmienną, jak np. kamienną, byłoby to bowiem niedozwolonem przez prawa estetyki naśladowaniem.

To też dziwić się należy samowoli starszego ogrodnika pana L., który z własnej inicjatywy kazał Velledę pomalować na kolor piaskowy, który w dniu wczorajszym został zatarty.

Reparacja została dopełnioną pod osobistym nadzorem prezydenta miasta, jen. Starynkiewicza.

W porze zimowej figury będą okryte specjalnemi budkami.

= Niema stagnacji...

Ubiegłe wakacje dla uczennic klasy 6-ej jednego z zakładów naukowych żeńskich wypadły świetnie.

W ciągu bowiem dwóch miesięcy od opuszczenia pensji pani przełożona otrzymała aż 6 zaproszeń, uwiadamiających ją o wstąpieniu w związki małżeńskie swoich pupilek.

W klasie tej było tylko... 12 uczennic.

Ładny procent!

= Zapalczywy jarosz.

W tych dniach w sądzie pokoju XIII-go oddziału została osądzoną sprawa, do której dało powód fanatyczne propagowanie wegetarjanizmu.

Powódka, Antonina M., kucharka u państwa B., oskarżyła swego chlebodawcę o obelgi czynne.

Rzecz się miała, jak następuje: p. B., nie tylko sam nie jada mięsa, lecz i swoję rodzinę zmusza do przestawania na pokarmach wyłącznie roślinnych.

Małżonka jarosza nie uznając wegetarjanizmu, w godzinach nieobecności męża, tak dla siebie, jak i dwojga dzieci przyrządzała mięsny posiłek.

Aby uniknąć przykrych wymówek i niepokoju domowego przed p. B. spożywanie mięsa trzymano w tajemnicy, do której była dopuszczoną i służąca.

Zdarzyło się przecież, iż pan domu przypadkowo znalazł w kuchni jakieś resztki mięsa, wskutek czego nastąpiła gwałtowna scena.

Ukrywano więc pokarmy mięsne jeszcze lepiej, lecz po upływie kilku miesięcy, p. B. znów znalazł *corpus delicti* i w gniewie zadał kilka razów kucharce Antoninie M.

Powódka, wyłuszczając swą skargę, nadmieniła, że i pani B. nie mogąc dłużej ścierpieć despotyzmu męża na punkcie jarstwa, opuściła dom i wraz z dziećmi pojechała na wieś do rodziców, wskutek czego wywiązał się proces o separację.

Pozwany osobiście nie stawał, fakt obelgi czynnej został stwierdzony i p. B. skazano na dwa tygodnie aresztu.

Obrońca zapalczywego jarosza zakłada apelację do Zjazdu.

= Ciekawa licytacja.

Przed kilkoma tygodniami pan W. za pobicie małego dziecka sąsiedniej lokatorki został w sądzie pokoju skazany na miesiąc aresztu.

Jakkolwiek p. W. apelował do zjazdu, zatwierdzenie wyroku pierwszej instancji jest prawdopodobne; skazany zaofiarował więc matce dziecka 100 rs., aby od popierania skargi odstąpiła.

Znaleźli się jednak nieprzyjaźni panu W., którzy skłonili wdowę do prowadzenia dalej procesu, obiecując 50 rs. więcej, niż pan W.

Obie strony wzajemnie się licytują i obecnie pan W. zaofiarował powódce już 400 rs., a jego przeciwnicy dają 450 rs., byleby od skargi nie odstępowała.

Do czego to dochodzi zawziętość!...

= Niezwykła siła.

W dniu wczorajszym od Aleksandrji przez Tamkę pędził ku Wiśle wóz wyładowany cegłą.

Konie, parte ciężarem ładunku, nie mogły powstrzymać się w biegu, zwłaszcza, iż przerażony furman prawie stracił przytomność.

Nagle jakiś człowiek zbiega szybko z chodnika, chwyta wóz z tyłu za wasąg i zatrzymuje go na miejscu.

Komunikujący nam fakt powyższy p. C., inżenier, który podówczas przechodził, zdumiony był niezwykłą siłą robotnika.

Zapytany o nazwisko nowoczesny Samson oświadczył, iż jest kolonistą z Brudna i nazywa się Wiktor Bednarski.

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ulicy Marszałkowskiej pod nrem 105-ym Marji Daniec, za pomocą wytrychów skradziono z pokoju sztukę kortu, kolczyki złote, kubek srebrny, parę lichtarzy srebrnych, szal turecki i dwie duże szpilki złote; poszkodowana podaje stratę na 70 rs.—Z otwartego mieszkania Marjanny Berczyńskiej przy ulicy Długiej pod nrem 25-ym skradziono 57 rs.; podejrzani są o kradzież Telika T. i Józef S. — Z mieszkania Marji Szultzowej przy ulicy Wroniej pod nrem 62-im skradziono obrączkę ślubną, dwa surduty i portmonetkę z 20 rs. — W ciągu ostatnich trzech tygodni z dziedzińca domu pod nrem 22-im przy ulicy Freta, Tomaszowi Swiężewskiemu skradziono materjału budowlanego na sumę kilkudziesięciu rubli; dokonana rewizja w mieszkaniu Icka Gajkiewicza Pessy Aszenfarbowej wykryła budulec porąbany na klocki i wiązki do sprzedaży. G. i A. zostali aresztowani.— Zamieszkałej przy ulicy Okopowej pod nrem 20-ym Bronisławowi Sikorskiemu skradziono garnitur marynarkowy, zegarek srebrny nr 55101, paszport wójta gminy Żyrardów i inne notatki. Poszkodowany oblicza straty na 52 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Józefa Furmańskiego przy ulicy Wspólnej pod nrem 44-ym skrsdziono garderobę wartości 50 rs. — Zamieszkałemu przy ulicy Pańskiej pod nrem 15-ym Franciszkowi Nowickiemu skradziono bieliznę i garderobę wartości 30 rs.

= Odebrane łupy.

Od osób podejrzanych policja odebrała następujące przedmioty:

Koszyczek z produktami, papierośnica z kości słoniowej, dwa medale, monetę francuską, woreczek z 30 kop., 5 rs. i 14 kuponów dywidendowych od akcji kolei wiedeńskiej na sumę 70 rs.

Przedmioty te są do odebrania w wydziale śledczym.

= Na Wiśle.

Snać niewprawną ręką prowadzone są parowce osobowe żeglugi M. Fajansa, gdyż w ciągu trzech dni, dwa statki z pasażerami zostały niebezpiecznie uszkodzone.

W sobotę statek „Andrzej" uszkodził się tak silnie, iż dalej jechać nie mógł, a podróżnych jego zabrał na swój pokład statek spółki włocławskiej żeglugi „Polonez", czyniąc koleżeńską przysługę konkurującemu z nim towarzystwu.

W dniu onegdajszym zaś, statek „Warszawa", należący również do administracji żeglugi Fajansa, tak silnie uderzył o kamień, iż przez przedziurawione dno, zaczęła się wdzierać woda do wnętrza parowca.

Na szczęście i tym razem rolę wybawiciela wziął na siebie parowiec „Polonez", zabierając większą połowę podróżnych na swój pokład, resztę zaś przywiózł do Warszawy statek powracający z Włocławka.

Wypadek ostatni przytrafił się pod Wyszogrodem.

= Wściekły pies.

Wczoraj przed południem, w dziedzińcu domu pod nrem 4-ym na ulicy Leszno, wściekły pies pokąsał Marję Szrederównę, zamieszkałą w tymże domu.

Wściekłe zwierzę pokąsało nadto dwa inne psy.

Szrederówna po udzieleniu pomocy odesłaną zostanie do dra Bujwida.

= Fatalny wypadek.

W dniu wczorajszym, w samo południe, u państwa Maciejowskich na Chmielnej zdarzył się smutny wypadek.

Czternastoletnia ich córka, Zofja, weszła na krzesło, aby z górnej półki kredensu wyjąć talerzyki.

Przy tej czynności dziewczę straciło równowagę, a zarazem spowodowało usunięcie górnej szafki kredensu.

P. Zofję M. wydobyto z pod stosu potłuczonych naczyń z ciężkiemi obrażeniami.

Życiu pokaleczonego dziewczęcia grozi wielkie niebezpieczeństwo.

= Napad zbrodniczy.

Zamieszkały przy ulicy Chłodnej pod nrem 58-ym niejaki Karpiński szewc, nocy wczorajszej powracając do domu, napadnięty został przez jakiegoś łotra, który domagał się gotówki.

Karpiński bronił się rozpaczliwie, lecz ugodzony kamieniem w głowę, padł na bruk bez przytomności.

Łotr zdołał zbiedz.

Karpińskiego odesłano na kurację do szpitala.

+ Onegdaj w Łęcznie rozpoczął się 10-dniowy jarmark, odbywający się w dniu św. Idziego na konie, owce, woły itd. Jest to pierwszy z większych jarmarków jesiennych; drugi z kolei przypada w Łowiczu w b. m. „na św. Mateusz," t. j. dnia 21-go.

+ Cukrownie w Opolu, w Poturzynie, w Mirczu i Ludwikowie, wszystkie w gub. lubelskiej, w ubiegłej kampanji wyprodukowały ogółem 69,793 pudów rafinady i 139,803 pudów mączki białej.

+ Niektóre miasteczka w gub. lubelskiej zamieszkane są prawie wyłącznie przez żydów. Na 100 mieszkańców przypada w Bychawie 75 żydów, w Piaskach 73, w Wieniawie w pow. lubelskim 72, w Baranowie 58, w Irenie 72, w Józefowie 90, w Kazimierzu 56, w Końskowoli 55, w Kurowie 56, w Markuszowie 55, w Nowo-Aleksandrji 82, w Opolu 69, w Rejowcu 75, w Świerzu 84, w Siedliszczach 72, w Wojsławicach w pow. chełmskim 67, w Jarczowie 92, w Komarowie 84, w Łaszczowie 89, w Krasnobrodzie 66, w Uchaniu w pow. hrubieszowskim 64, w Krzeszowie w pow. biłgorajskim 68, w Annopolu 76, w Modliborzycach 61, w Gorzkowie 66, w Izbicy 97. Najmniej stosunkowo żydów mieszka w Lublinie, bo na 100 mieszkańców 42, w Biłgoraju 44, w Szczebrzeszynie 46.

+ Zarząd kolei dąbrowskiej, jak donosi *Gaz. rad.*, wypłacił w tych dniach gratyfikacje następującym urzędnikom: dyrektorowi A. Meinhardtowi rs. 2,500, głównemu inżenierowi A. Paszkowiczowi rs. 2,000, naczelnikowi ruchu A. Łubieńskiemu rs. 350, naczelnikowi 1-go dystansu T. Piwkowskiemu rs. 300, jego pomocnikowi p. Radomyskiemu rs. 150, technikowi Hirszsohnowi rs. 90, ogółem rs. 5,390.

+ Na przedstawienie miejscowej władzy, pan Aleksy Iwanowski został sędzią mianowanym gminnym z urzędu II-go okręgu powiatu mazowieckiego.

+ *Tydzień* donosi, iż główny inżenier górniczy i naczelnik górniczych zakładów rządowych w Królestwie Polskiem, r. st. Wincenty Choroszewski, delegowany został za granicę dla studjów nad szkołami, w rodzaju przyszłej szkoły sztygarów w Dąbrowie.

+ Neofitka.

W tych dniach w kościele w Częstochowie przyjęła chrzest święty 19-letnia Sura Unglik.

Neofitka jest stałą mieszkanką osady Kłobucko.

+ Zapasy zboża.

Z Sewastopola donoszą dziennikom zagranicznym o zapasach zboża, nagromadzonych w portach morza Azowskiego i Czarnego.

Cyfry te są następujące:

W Sewastopolu — 175,080 czetw., Rostowie — 100,060 czetw., Taganrogu — 60,009 czetw., Mariupolu — 60,002 czetw., Berdiańsku — 50,006 czetw., Teodozji — 20,000 czetw., Kerczu — 25,000 czetw. i w Eupatorji — 30,000 czetw..

+ Udogodnienia komunikacyjne.

Korespondent nasz z Kalisza donosi:

„Od kilku tygodni na trakcie kutnowsko-kaliskim wprowadzono pożądane udogodnienie, jest niem nowy kurs omnibusów, łączących się z pociągiem pasażerskim koli bydgoskiej, wychodzącym z Warszawy o godz. 7-ej min. 5 rano, a przybywającym tam o godz. 9-ej min. 40 wieczorem.

Omnibusy te, wyruszające z Kalisza o godz. 2-ej w nocy i przybywające z Kutna również o tym samym mniej więcej czasie, cieszą się wielkiem powodzeniem i wiele osób przekłada je nad zwykłe dotychczasowe omnibusy, łączące się z t. z. pociągiem miejscowym.

Do powodzenia tego przyczynia się bezwątpienia i ta okoliczność, że są one o ¼ kop. na wiorstę tańsze, co na całej podróży wynosi około 30 kop. różnicy na osobę.

Oprócz tego zarząd pocztowy zaprowadził specjalne karetki, które za opłatą 15 rs. przewożą pasażerów z Kutna do Kalisza, lub w odwrotnym kierunku, bez przesiadania się na stacjach, jak to się działo dotychczas przy braniu ekstrapoczty.”

+ Przeciw złodziejom.

Jak wiadomo, w Łodzi kradzieże zdarzają się jeszcze częściej, niż w naszem mieście.

Są tam złodzieje, którzy specjalnie zajmują się kradzieżą towarów z wozów frachtowych, podążających na kolej.

Wszelkie dotychczas przedsiębrane środki, nie mogły zapobiedz wypadkom.

Nareszcie któryś z fabrykantów, wytresowawszy psa, umieszczał go na wozie z towarami.

Inni fabrykanci poszli za tym przykładem, a dobrze wytresowane i silne psy nikomu obcemu nie pozwalają zbliżać się do wozów.

Od tej pory kradzieże towarów, odwożonych na kolej, zupełnie ustały.

+ Napad.

W dniu 22-im z. m. niewiadomi złoczyńcy wkradli się przez okno do chaty włościanina Franciszka Dyjaka we wsi Łabunie, w pow. zamoyskim.

Złodzieje byli tak zuchwali, że przystępując do grabieży, zapalili świecę.

To właśnie sprawiło, że Dyjak obudził się i zoczywszy złodziejów, wstał z łóżka, w tejże chwili jednak jeden z opryszków uderzył go tępem narzędziem w głowę.

Dyjak pochwycił mimo to napastnika za rękę i zaczął wołać pomocy.

Obudzona wołaniem synowa napadniętego wybiegła z komory, śpiesząc teściowi z pomocą, została jednak we drzwiach przez drugiego złodzieja pchnięta nożem w głowę.

Żona Dyjaka, widząc, co się dzieje, wyskoczyła przez okno i zaczęła wołać o pomoc.

Słysząc to napastnicy, zbiegli.

Pomimo energicznych poszukiwań, jak donosi *Gazeta lubelska*, dotąd nie udało się na ślad ich natrafić.

Rany, zadane Dyjakowi i jego synowej, nie należą do niebezpiecznych.

+ Pożar.

Donoszą nam z Płocka, iż d. 31-go z. m. na folwarku podmiejskim p. Kunzwana wybuchnął pożar.

Ogień wynikł prawdopodobnie z podpalenia, o które już po raz trzeci w r. b. kusiła się mściwa ręka jednego z parobków dworskich, powodowanego jakąś osobistą urazą.

Człowieka tego aresztowano i oddano w ręce władz śledczych.

Ogień zniszczył tylko jedną dużą stodołę, napełnioną zbożem, gdyż przeniesieniu się płomieni na budynki sąsiednie zapobiegł energiczny ratunek straży ochotniczej.

Budowle i krescencja były należycie ubezpieczone.

+ Zbrodnia.

We wsi Wilczanka w dobrach Żyrzyn, w pow. nowoaleksandryjskim, synowa miejscowego pachciarza, Berta Mintza, otruła arszenikiem 20-letnią wnuczkę tego Mintza.

Przyczyną zbrodni, jak donosi *Gazeta lubelska*, były niesnaski familijne.

Zbrodniarka zbiegła i dotąd nie została odszukana.

+ Pożary.

We wsi Borzechów, w powiecie lubelskim, zgorzał w tych dniach dom włościański wraz z zabudowaniami gospodarczemi, ubezpieczony na 440 rs.

Ofiarą pożaru padły także ruchomości, oszacowane na 280 rs.

We wsi Wielkie, w pow. lubartowskim, spaliło się dwanaście chat włościańskich z zabudowaniami.

Straty wynoszą przeszło rs. 400.

Oba pożary wybuchły z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

We wsi Syczyn, w pow. chełmskim spłonęło w tych dniach pięć chat i zabudowań włościańskich, napełnionych zbożem.

Straty obliczono na rs. 4000, a dotknęły włościan niezamożnych.

Budynki ubezpieczone były tylko na 1930 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, w komisji szosowo-budowlanej wojskowej w Zambrowie, gub. łomżyńskiej, odbędzie się licytacja na dostawę robotników do budowy linij szos: Wygoda—Leśnica i Poryte—Jabłoń—Wiśniowo, w pow. łomżyńskim, oraz Wyszków—Łochów, częścią w gub. siedleckiej, pow. węgrowskiego, i częścią w gub. warszawskiej, pow. radzymińskiego.

— Jutro, w magistracie m. Janowa, w gub. lubelskiej, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej z rzeźni od rs. 1,137 rocznie.

— Jutro, w rządzie gubernjalnym suwalskim, odbędzie się licytacja na dostawę umundurowania i innych przedmiotów dla niższych stopni straży ziemskiej w gub. suwalskiej w r. 1890-ym od rs. 6,197 kop. 16.

— Jutro, w rządzie gubernjalnym łomżyńskim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej w Ostrowie z bicia bydła w rzeźni miejskiej od rs. 816 kop. 99 rocznie.

— Jutro, w urzędzie powiatowym janowskim, odbędzie się po raz trzeci licytacja na budowę jednego nowego mostu i naprawę 57-iu starych mostów i balustrad na nasypach w siedmiu punktach traktów w pow. janowskim od rs. 2,495.

Dla najbiedniejszych.

Ks. S. S. rs. 5.

Na Czerwony Krzyż.

J. Poznański rs. 1.

— Dla Marjanny Banasiak (Fabryczna nr. 8 na dole.) T. R. rs. 3.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Jadwiga z Dybowskich Doktorowa WROCZYŃSKA

po długich cierpieniach zmarła w m. Biały w dniu 3-im września, przeżywszy lat 26. Pogrzeb odbędzie się dnia 5-go września. Pozostały mąż z czworgiem drobnych dzieci zaprasza na ten smutny obrzęd krewnych i przyjaciół. 3—2953

† Ś. p. Józef Przeradzki,

urzędnik dr. żel. petersburskiej, zmarł w dniu 30-ym sierpnia r. b., w Petersburgu, przeżywszy lat 40. W smutku pozostali: matka i bracia zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 4-go września, to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana w kościele katedralnym św. Jana. —2939—

† Dnia 23-go sierpnia (4-go września) r. b., to jest w środę, o godzinie **10-ej** zrana w kościele prawosławnym na Woli, odprawioną zostanie msza żałobna za duszę ś. p. **Marji Gulewicz**, na którą pozostały stroskany mąż zaprasza krewnych i przyjaciół. —2930—

† Wszystkim kolegom, przyjaciołom i życzliwym, którzy ponieśli na barkach swych zwłoki ś. p. męża mego i tym, którzy towarzyszyli do grobu, składam najserdeczniejsze podziękowanie.

—2640— Aniela Dziewulska.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego.“

Petersburg 3-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz starszy z powodu 25-letniej służby na stanowisku jeneralnego inspektora kawalerji zaszczycony został Najwyższym reskryptem, zawierającym pomiędzy innemi następujące słowa Najjaśniejszego Pana: Ze szczerem zadowoleniem rozglądając się obecnie w rezultatach 25-letniego kierownictwa Waszego kawalerją, uważam za swój obowiązek wyrazić Wam Moje serdeczne podziękowanie i zarazem wypowiedzieć głębokie przeświadczenie o tem, że Nasza sławna kawalerja, zachowując święcie trwałą wierność dla Tro-

22)

Takie to już moje szczęście.

(Dalszy ciąg.)

A gdyby się myliła! gdyby on... nie kochał jej wcale!

Potrzeba go było wziąć szturmem, albo mieć dowód swej fatalnej pomyłki.

Użyła do tego najzwyczajniejszego sposobu, który się wszakże udaje dziewięćdziesiąt razy na sto. Chciała w nim obudzić zazdrość. W tym celu zagadnęła go raz, nader melancholijnie usposobiona:

— Wszak pana mogę uważać za prawdziwego swego przyjaciela?

— O! pani!...

— Ponieważ i ja jestem pańską przyjaciółką i lubię pana... tak, dlaczegożbym się z tem kryć miała, lubię pana... zatem poradzę się go śmiele i szczerze.

— Jeżeli tylko zdołam w czemkolwiek...

— Proszę również o szczerość i dobre zastanowienie się. Wydają mię za mąż.

Patrzała, czy nie drgnie, lecz Mieczek, trochę niemile tknięty, milczał, jak gdyby słuchając dalej.

— Pan nic na to?

— Uważam za rzecz tak naturalną wyjście pani za mąż, że dziwiłem się, iż dotąd to nie nastąpiło.

— A wiesz pan za kogo?

— Nie domyślam się.

— Za pana Anastazego.

Mieczek, znając przystojnego, opasłego i bogatego młodzieńca, mimowoli ironicznie się uśmiechnął.

— Nie podoba się panu ten wybór?

— Więc to wybór pani?

— Ależ nie mój, tylko rodziców, a zwłaszcza mamy, no... i pana Anastazego; panu, zdaje się, nie bardzo przypadł on do gustu?

— Mnie? — rozśmiał się tym razem szczerze — alboż on będzie moim mężem?

— Nie dobry z pana człowiek; szydzisz, gdy ja proszę o radę w tak ważnej chwili życia. Dlaczegoż pan nic nie odpowiadasz?

— Dlatego, że jeżeli wyjście za pana Anastazego stanowi dla pani tak ważną chwilę życia, to wszelka moja uwaga byłaby zbyteczną.

— Nie rozumiem... ah, jaki pan niedobry, jaki skryty!

— Skryty? dlaczego?

— Dlaczego, dlaczego? Popatrzmy sobie w oczy głęboko, na dno duszy, a może wtedy wyczytam myśli pańskie, z któremi się kryjesz. Nie śmiesz mi pan spojrzeć w oczy?

— O! proszę!

I popatrzeli znów na siebie długo i przeciągle, ona z rumieńcem, on mimowoli wyrazem iskrzących jej oczu wzruszony.

— Nie — odezwała się smutnym głosem — nic nie mogę wyczytać.

— Zupełnie tak jak ja, który nie wiem, czy pani chce moich pochwał dla pana Anastazego, czy...

— Ah! dlaczegoż się tak starzeję, że rodzice wydać mnie chcą za mąż koniecznie.

— O! wszak pani ma jeszcze dosyć czasu przed sobą.

— Tak i mnie się zdaje, ale wyperswaduj pan to mamie.

— Niechże mnie Bóg broni, i tak jestem w niełasce u mamy pani.

— Bo pan się nie chcesz postarać o jej względy.

— Albo nie umiem.

— Spróbój pan... zrobisz mi przez to wielką przyjemność.

Mieczek milczał.

— I to panu trudno?

— Rozmowa nasza dziś jest tak dziwną, że sam nie wiem, czy mogę, czy powinienem odpowiedzieć otwarcie.

— Ja pana bardzo o to proszę!

Pochwyciła go za ręce.

— Dobrze więc. Pani radzisz mi starać się o względy mamy. Uczyniłbym to najchętniej, gdybym się nie bał być posądzony przez nią o jakieś cele...

— Dlaczegóż się pan tego boisz? — zapytała go zwolna i kładąc nacisk na każdy wyraz.

— Dlaczego? dlaczego? Panno Sylwjo, przestań żartować ze mnie, gdyż i tak od dość dawnego czasu niewłaściwą, choć pomimowolną, gram rolę. Jestem w tym domu pracownikiem płatnym — niezależnie od przyjaźni, jaką czuję dla państwa — czem innem nie wolno mi być, czem innem nie mogę być i nie chcę.

— Mówisz pan szczerze, więc i ja tak odpowiem. Lękasz się być posądzony o...

Mieczek poczerwieniał i zerwał się z miejsca.

— Zanimbym się lękał jakiegobądź posądzenia, musiałbym wprzódy wiedzieć, że jestem w życiu pani czemś więcej, aniżeli większą może rozrywką od innych... których w tej chwili nie ma pani pod ręką...

— Pan masz tę obawę, a ja, zacząwszy z panem rozmowę i wiele innych przedtem, których pan także rozumieć nie chciałeś, nie miałam jej bynajmniej. Czyżem się omyliła?

Wyciągnęła do niego rękę, on ucałował ją kilkakrotnie, ale milczał.

(*D. c. n.*) *Edward Lubowski.*

nu i miłość ojczyzny, będzie i nadal dążyła do ciągłego doskonalenia się, gotowa do spełnienia swego obowiązku. Innym reskryptem Najmiłościwiej zaszczycony został Wielki Książę Konstanty Mikołajewicz z powodu 25-letniego prezydowania w komitecie Aleksandryjskim dla rannych.

Petersburg 3-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — Zdrowie Wielkiej Księżnej Marji Pawłowny polepsza się. Wczoraj temperatura i puls Jej C. Wysokości były prawie normalne.

Petersburg 3-go września. (*Tel. Aj. półn.* — Na mocy ogłoszonego dziś Najwyższego ukazu małżonka księcia Eugenjusza Maksymiljanowicza Romanowskiego księcia Leichtenberskiego, hrabina Zinaida Beauharnais, uzyskała prawo tytułowania się księżną Leichtenberską z dodaniem: jaśnie oświecona.

Petersburg 3-go września. (*Tel. Aj. pół.*) — Wskutek zniesienia urzędu czasowego jeneral-gubernatora odesskiego, jenerał Roop pozostaje w charakterze dowodzącego wojskami okręgu odesskiego.

Charków 3-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — W niedzielę uroczyście poświęcona została cerkiew w nowozorganizowanym klasztorze Zbawiciela. Masa włościan przybyła na podwodach i pieszo. Ogólna liczba pątników przewyższała 20,000. Nabożeństwo odprawił arcybiskup charkowski w obecności oberpolicmajstra, synodu, p. ministra komunikacyj, naczelnika gubernji charkowskiej, oraz reprezentantów ziemstwa i kupiectwa. Na nasypie, gdzie miało miejsce rozbicie się pociągu Cesarskiego, odprawione było oddzielne nabożeństwo. Przyjęcie odbyło się w zabudowaniu dla pątników. Kolej azowska przyjęła na siebie utrzymywanie cerkwi i zbudowanie szosy do klasztoru. Na ten cel kolej rzeczona przeznaczyła cały dochód z przewożenia pasażerów do klasztoru. Robotnicy warsztatowi ofiarowali do cerkwi krzyż złocony i czarę. Cerkiew, zbudowana z drzewa w stylu staro-russkim, pomieścić może około 600 osób. Ikonostas zrobiony jest z drzewa lipowego.

Wiedeń 3-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Cesarz Franciszek Józef udał się w towarzystwie orszaku wojskowego do Galicji na manewra wojskowe. Jako jedyni goście cesarzowi towarzyszą niemiecki attaché wojskowy, major Deines, i włoski attaché podpułkownik Brusati. Arcyksiążę Albrecht, minister wojny i szef sztabu jeneralnego, wyjechali do Galicji na kilka godzin przed cesarzem. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 3-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — *Corr. de l'Est* donosi: Cesarz Franciszek Józef przyjmował na pożegnalnej audjencji nader życzliwie tureckiego attaché wojskowego, pułkownika Achmeda Tewfika beja, który przeniesiony został na takąż posadę do Cetynji. Tewfik otrzymał krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa. (*Aj. półn.*)

Berlin 3-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — *Norddeutsche allgemeine Ztg.* donosi, iż cesarz Wilhelm odrzucił wszystkie projekta, tyczące się zniesienia przymusu paszportowego na granicy francuskiej. Niema też widoków, aby rozporządzenie to uległo zmianie.

Poznań 3-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wieś Kuźnicę bobrowską, w powiecie ostrzeszowskim, obejmującą 2,100 morgów obszaru, dotychczasową własność Stefana Jackowskiego, nabyła na subhaście spółka Schlesinger, Zadik i sp., za cenę 176,600 marek.

Poznań 3-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Zmarł tu wczoraj w 70-ym roku życia ś. p. dr. Antoni Jerzykowski, b. profesor gimnazjów: trzemeszeńskiego, ostrowskiego i poznańskiego, autor wielu podręczników szkolnych, używanych dawniej po gimnazjach, oraz historji polskiej i słownika ortograficznego.

Sztokholm 3-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Wczoraj rozpoczął się kongres orjentalistów. Król otworzył kongres przemówieniem w języku francuskim i powitał zgromadzonych. Wieczorem członkowie kongresu zaproszeni zostali na urządzony przez króla bal w zamku Drottningholm. (*Aj. półn.*)

Paryż 3-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzienniki tutejsze zaprzeczają pogłoskom, jakoby Laboulaye miał być odwołanym. (*Aj. półn.*)

Rzym 3-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Przewódca partji katolickiej, bratanek Papieża, hr. Pecci, zakłada bank anglo-romański w Rzymie i Londynie.

Londyn 3-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — Sułtan Zanzibaru podpisał umowę, na mocy której angielskie towarzystwo wschodnio-afrykańskie pozyskuje wyspę Lamo i pas przybrzeżny na północ od rz. Dang. O pozyskanie tych miejscowości starali się niemcy.

Ateny 3-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Położenie na Krecie znacznie się uspokoiło. (*Aj. p.*)

Szegedyn 3-go września (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.*)—Sto pięćdziesiąt metrów nowego wału ochronnego runęło. Całość grozi również zawaleniem. Gdyby obecnie nastąpiła powódź, miasto uległoby zniszczeniu.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 3-go września. (*Telegram prywatny Kurj. Warsz.*)— Po dwudniowej bezczynności giełda dzisiejsza była dość ożywioną. Rynek wartości russkich wykazywał dziś drobne korzyści. Ruble w obrotach końcomiesięcznych, które osiągnęły przy notowaniu urzędowem 211.25, zyskały następnie 2(f. W porównaniu z sobotniemi kursami ruble w tranzakcjach natychmiastowych podniosły się o 35 f., a w końcomiesięcznych o 50 f. Warszawa krótkoterminowa lepiej o drobnostkę, krótki Petersburg o 30 fen., podczas, gdy długi nie uległ zmianie. Wiedeń krótki bez zmiany (171.70), a długi o 20 f. niżej (170.40). Tak samo, jak w sobotę, notowano listy zastawne ziemskie, 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go i kupony celne. Listy likwidacyjne gorzej o 30 kop., a pożyczki wschodnie o 20 kop. Mniej płacono za 6% russką rentę złotą, więcej natomiast za $4^{1}/_{2}$% listy zastawne russkie. Akcje kredytowe austrjackie obniżyły się o $^{1}/_{3}$%. Dyskonto prywatne podskoczyło o $^{1}/_{4}$%. Żyto podrożało o 1 m. w towarze gotowym i o 75 fen. w dostawowym. Zasadnicza tendencja giełdy mocna.

Berlin 3-go września (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	211.75	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	211.20	Akcje kredytowe	162.90
Wek. na Petersb. krót.	210.50	Weksle na Lon. kr.	20.48^{5}
Wek. na Petersb. dług.	207.50	„ „ dł.	20.32^{5}
Bil. ban. rusk. na dost.	211.50	Żyto w tow. gotow.	160.75
Wschodnia poż. II em.	64 40	Żyto na wiosnę	163.50
Listy zast. serji I-ej	63 40		

Kursa z dnia 31-go sierpnia: 211.40, 211.10, 210 20, 207.50, 211.—, 64.60, 63.40, 163.20, 159.75, 162.75.

Petersburg 3-go września. — **Weksle na Londyn 95.90.** Pożyczka premjowa I-ej emisji 264.50. **Pożyczka premjowa** II-ej emisji 244 25. Półimperjały 7.62.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 3-go września.—Usposobienie targu nie wiele się zmieniło, było w dniu dzisiejszym nieco może korzystniejsze, przy dowozach średnich. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 600 korcy, wyborowe ziarno kupowano 6.65, 6.70 do 6.85, za białą płacone 6.50, za pstrą 5.60. Żyta dostarczone 500 korcy, wyłącznie prawie w wyborowym gatunku kupowano po 4.80, 4.90 do 5 rs. 50 korcy ordynaryjnego jęczmienia sprzedano po 3.60. Dowozy owsa małe, wynosiły 200 korcy, towar przeważnie średni oddawano po 2.70 do 2.85. Siana i słomy nie wiele, siano kupowano po 35 do 45 kop., słomę po 30 do 45 kop. za pud.

Targ na Pradze dnia 3-go września. — Targ dzisiejszy dosyć korzystnie był usposobiony, dowozy wynosiły 20 wagonów. Żyto spokojnie, dostarczono 7 wagonów, wyborowy towar sprzedawano po 81—87 kop., średnie po 77—80 kop. Owies mocniej, dowieziono 13 wagonów i cały ten transport został prędko rozprzedany, przy ożywionym popycie, wyborowe gatunki kupowano po 81—84 kop., średnie po 78—80 kop., ordynaryjne po 75—77 kop. Gryka bez zmiany, 75—80 kop. Jęczmień mocno, za średnie i dobre gatunki płacono 80—90 kop., wyborowy towar poszukiwany. Kasza jaglana bez nabywców, w żądaniu 106—120 kop. stosownie do gatunku.

Gdańsk 2-go września. — Pszenica krajowa była nader obficie zaofiarowaną, skutkiem tego z wielkim trudem i tylko przy dalszych ustępstwach ze strony posiadaczy mogła zbyt znaleźć. Towar tranzytowy również słabo, przy cenach przeważnie na korzyść kupujących. Płacono za polską transito śniecistą chorą 119 f. 112 m., pstrą chorą 123 funt. 120 mar., czerwono-pstrą 126/7 f. 130 m., pstrą 126 f. 130 m., 127 i 128 132 m., dobrze psrą 128 f. 134 m., jasno-pstrą 127 f. 136 mar., starą jasno-pstrą 127 f. 138 m., białą 128 f. 139 m., wysoko-pstrą 130 f. 144 m., wysoko-pstrą szklistą 132 f. 147 mar., za russką transito czerwono-pstrą 129 f. 133 m., białą 127/8 f. 140 m., czerwoną 127/8 f. 132 m., 130 f. 134 m., wybitnie czerwoną 128 f. 136 m., 134 f. 140 m., czerwoną obciągniętą 128 funt. 129 mar. za tonnę. Terminy transito: na wrzesień-październik $133^{1}/_{2}$ mar. płacono, na październik-listopad $134^{1}/_{2}$ m. w płaceniu, na listopad-grudzień $135^{1}/_{2}$ mar. płacono, na kwiecień-maj 140 m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 133 mar. Wypowiedziano 580 tonn. Żyto przy małem zaofiarowaniu osiągało ceny niezmienione; płacono za russkie transito 123/4 f. 93 m. za 120 funt. i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik transitowe 95 mar. płacono, na październik listopad transitowe 97 m. w płaceniu, na listopad-grudzień transitowe 99 m. w żądaniu, $98^{1}/_{2}$ mar. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 95 mar., tranzytowego 93 mar. Wypowiedziano 550 tonn. Jęczmień targowano russki transito 103 do 106 funt. 95 mar., 106 f. 100 m., 113 f. 118 m., jasny 108 f. 118 m., 105 f. 123 m. za tonnę. Owies krajowy transito 124 m., 126 m. za tonnę płacono. Groch russki transito Victoria 170 m., 190 mar. za tonnę targowano. Polski bon koński transito 128 m. za tonnę płacono. Rzepik russki transito 264 m. do 272 m., jary 271 mar., obsadzony 180, 215, 220, 225 m. za tonnę targowano. Rzepak russki transito 220 do 273 mar. za tonnę płacono. Siemię lniane russkie 192 96 mar. za tonnę płacono. Lnianka russka transito 150 mar. za tonnę targowano. Rzepnica russka transito 140 do 148 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.85 m., 3.90 i 4 m., średnie 3.80, 3.85 m., miałkie 3.60 mar. za 50 kilogr. targowano. Spirytus w towarze gotowym, nie podlegający cłu 55 m. w płaceniu, na październik-maj $51^{3}/_{4}$ m. w płaceniu, podlegający cłu 35 m. w płaceniu, na październik-maj 32 mar. w płaceniu. Kurs w Gdańsku 212.40 marek za 100 rubli.

Odessa 31-go sierpnia.—Pomimo mało zachęcających wiadomości z zagranicy obroty były dość żywe, a ceny raczej mocne. Zapasy tutejsze są dość znaczne, wynoszą bowiem około 850,000 czetwerti i składają się po większej części z pszenicy. Co się tyczy dowozów, to zaczynają się one zwiększać. Dowożą przeważnie produkta ze zbiorów 1888 r., które z łatwością ulokować się dają; natomiast dostawy produktów ze zbiorów tegorocznych są nieznaczne. Pszenicy ozimej sprzedano partje ze zbiorów tegorocznych wagi przeszło 10 pudów po rs. $1.08^{1}/_{2}$; gatunki drugorzędne osiągały 99 kop. rs. 1.03, a partje gorsze 91 do 95 kop. za pud. Girka miała targ ożywiony, przy cenach z zeszłego tygodnia; płacono za ziarno nadnieprzańskie wagi 9.05 do 9.35 pudów $89^{1}/_{2}$ kop. do rs. 1.03 za pud. Sandomierka spokojnie przy cenach nominalnych od 98 kop. do rs. 1.02 za pud. Żytem obroty były bardzo żywe, przy cenach prawie takich samych, jak praktykowane w zeszłym tygodniu. Płacono 64—$68^{1}/_{2}$ kop. za pud. Kukurydza miała obroty ospałe. Płacono $57^{1}/_{2}$ do 60 kop. za pud. Jęczmienia kupiono kilka partyj po cenach z zeszłego tygodnia 53 do 59 kop. za pud. Owies bez pokupu. Brak roślin oleistych nie pozwala na dokonanie ...ów, któreby mogły być zrobione.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 3-go września 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Temp. R.
D. 2-go g. 9 w.	752 6	78	Pn	14 0	11.2
D. 3-go g. 7 r.	753 6	86	W	11.9	9.5
„ g. 1 pp.	754.5	47	W	16.2	12.9

W ciągu d. 2-go b. m. { Temperatura najniższa C. 12.8 = R. 10.2; „ najwyższa C. 18.9 = R. 15.1; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

— ***K. Kossakowski***, adwokat prowadzący specjalnie sprawy akcyzowe, powrócił z zagranicy. Graniczna 10. 2947

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą godz.	min.	Przychodzą godz.	min.
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5	18 wiecz.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osobowo-miejs. do Nowogeorgiew.	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	8	55 wiecz.
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.
Osobowy	8	12 wiecz.	7	54 rano

Statki parowe FAJANSA odchodzą: do Płocka, codziennie, o godz. 6-ej zrana, do Włocławka o g. 5-ej zrana, do Mniszewa i Góry Kalwarji, codziennie, o godz. 7ej zrana, z Nowej Aleksandrji do Sandomierza w Poniedziałki, Środy i Piątki o godz. 5-ej zrana. 562

— Statki parowe St. Górnickiego, odchodzą codziennie do Płocka, o godz. 5 m. 30. rano. 2870

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 22 Августа (3 Сентября) 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).